

Jerzy Rohoziński, *Najpiękniejszy klejnot w carskiej koronie. Gruzja pod panowaniem rosyjskim 1801-1917*, Wydawnictwo Dialog, Warszawa 2018, ss. 292

Książka Jerzego Rohozińskiego pod tytułem *Najpiękniejszy klejnot w carskiej koronie. Gruzja pod panowaniem rosyjskim 1801-1917* została wydana w 2018 r. w Warszawie. Na 292 stronach historyk przedstawił nie tylko XIX-wieczną historię Gruzji już pod „ochroną” Rosji, ale również wydarzenia z wcześniejszych wieków, które przyczyniły się do decyzji o oddaniu państwa pod panowanie rosyjskie. Tekst dzieli się na trzynaście rozdziałów, a zamiast wstępu badacz stara się wyjaśnić, dlaczego uważa Gruzję za najpiękniejszy klejnot w carskiej koronie oraz dlaczego myśli o niej jako o klejnocie. Dodatkowo w tym niecodziennym wstępie Autor zamieszcza polski wątek – w gruzińskim Kutaisi urodził się pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźctwie, Władysław Raczkiewicz.

W pierwszym rozdziale zatytułowanym *W turecko-perskich kleszczach* zostały poruszone kwestie dotyczące rywalizacji o podział wpływów między Turcją Osmanów i szyicką Persją Safawidów. Pokój podpisany w 1636 r. między rywalami podzielił Gruzję na wschodnią (Kartlia i Kachetia), która przypadła Persji i zachodnią (Imeretia, Megrelia, Guria i Meschetia), która znalazła się we władaniu Turcji. Państwo znalazło się pod silnym wpływem muzułmańskim, a handel ludźmi w XVII i XVIII w. spowodował, że ziemie gruzińskie wyludniły się, a ich mieszkańcy trafili do krajów muzułmańskich. Proces ten przyspieszył po upadku dynastii Safawidów w 1722 r., co spowodowało, że wschodnia Gruzja stała się zapleczem sił ludzkich dla osmańskich Turków. W zakończeniu tego rozdziału znalazły się również polskie wątki. Autor wspominał o Bogdanie Gurdzieckim, Gruzynie – rotmistrzu wojsk królewskich oraz przebywających na terenach gruzińskich Franciszku Ignacym Zapolskim, Janie Gostkowskim, Judzie Tadeuszu Krusińskim i Józefie Surynie.

Drugi rozdział zatytułowany *Tajemniczy prorok i ukryte skarby Osetii* dotyczy misji prawosławnych na terenie Osetii. Badacz przedstawił też tajemniczą postać szejka Mansura, pod którego wodzą wybuchła święta wojna. Ukazał różne możliwości jego pochodzenia oraz przyczyny militarnej reakcji wyznawców islamu. W drugiej części rozdziału Autor podejmuje temat złóż minerałów na terenie Osetii i ekspedycji, które się tam udawały w celu pobrania próbek rud. Osetyjczycy od dawna wydobywali prymitywnymi metodami rudy ołowiu, srebra i miedzi. Rosjanie zainteresowali się kopalniami na pograniczu gruzińsko-osetyjskim, ale nie przyniosło im to spodziewanych zysków. Nie stać było Rosji na sensowne inwestycje w miejscowe górnictwo i metalurgię, mimo że wykryto także złoża grafitu i rudy manganu.

W trzecim rozdziale, zatytułowanym „*Wielkoduszna Ochrona*” Rosji, Jerzy Rohoziński wspomina pierwszą interwencję rosyjską w Gruzji, która zakończyła się porażką. Głównodowodzący rosyjskich sił swoim zachowaniem zraził do siebie wiele środowisk gruzińskich, w tym króla Iraklego II. Pozwolił na grabież wsi, a w czasie wspólnego oblężenia twierdzy Achałcyche porzucił sojusznika na polu bitwy. Pokój zawarty pomiędzy Rosją a Imperium Osmańskim kładzie kres dominacji tureckiej w Imeretii. Autor zawarł w tym rozdziale również temat rozpoczęcia budowy ważnej dla Rosji Gruzjińskiej Drogi Wojennej. W jego dalszej części Jerzy Rohoziński przedstawił problem zagrożenia ze strony Persji i oczekiwanie na pomoc Petersburga. Jednak wojska rosyjskie przybyły pod Tyflis, kiedy Persowie już dawno się wycofali, pozostawiając za sobą głód, pożary, ogromne wyludnienie i epidemię dżumy. Autor porównuje ten moment dziejowy do sytuacji Warszawy w sierpniu 1944 r. Ostatecznie car Aleksander I w 1801 r. w trosce o bezpieczeństwo Gruzji oraz ze względu na zagrożenie wewnętrzną anarchią i zewnętrzną agresją, wziął ją pod skrzydła swojej „wielkodusznej ochrony”. W zakończeniu rozdziału ukazane zostały okoliczności przyjęcia opieki rosyjskiej przez Imeretię w 1810 r.

W czwartym rozdziale przedstawiono problem zagrożenia Gruzji ze strony górali i rolę, jaką miała odegrać Rosja w kwestii zabezpieczenia kraju przed tym problemem. Scharakteryzowano pokrótce różne ludy żyjące w górach oraz stosunek państwa carów do nich i próby ich pozyskania. W piątym rozdziale autor stara się wykazać, że zadaniem Rosji nie była tylko ochrona Gruzji, ale również zjednoczenie wszystkich gruzińskich ziem. Rozdział ten poświęcony został zdobyciu twierdzy Achałcyche i konfliktowi z Turcją. Jerzy Rohoziński

zauważa również, że wielu dekabrystów odkupiło na Kaukazie w wojnie z Turcją swoje winy. Pojawia się też polski wątek – zdobycie twierdzy Achałcyche uwiecznił na swoim obrazie polski malarz January Suchodolski.

W szóstym rozdziale autor przedstawił poszczególnych namiestników i głównodowodzących rosyjskich. Wykazał ich porażki w polityce wewnętrznej, przede wszystkim brak reform administracyjnych, szczególnie dotyczących sądownictwa, opisał rodzące się niezadowolenie ludności i wybuch powstania. Po stłumieniu rebelii proces reform rozpoczął książę Woroncow. Autor uważa, że niekoniecznie były one dobre dla Gruzji. Szlachta gruzińska zaczęła się upodabniać do rosyjskiej. Żyjący do tej pory na dość skromnym poziomie szlachcice zaczęli się ubierać zgodnie z nowinkami paryskiej mody, wydawać bale oraz uprawiać hazard, co spowodowało, że za Woroncowa dług gruzińskiej szlachty wzrósł. Po zniesieniu namiestnictwa w 1882 r. nastąpił proces centralizacji władzy i znoszenia różnic administracyjnych między Kaukazem a centralną Rosją. W rozdziale tym historyk przedstawił też stosunek namiestników do ludności ormiańskiej.

W siódmym rozdziale Jerzy Rohoziński zabiera nas na spacer po Tyflisie, próbując oddać eklektyczny charakter miasta łączącego w sobie tradycje europejskie i wschodnie, a także opisując święta towarzyszące życiu gruzińskiej metropolii. W rozdziale ósmym opisuje proces kształtowania się rozwoju gruzińskiego ruchu narodowego, który rozpoczął się od gruzińskich studentów powracających do domów z rosyjskich i zagranicznych wojaży. Zaczęto wydawać gazety oraz żądać od cara założenia uniwersytetu w Tyflisie. Autor uważa, że bez wsparcia historyków nie byłby możliwy rozwój gruzińskiej świadomości narodowej, zwłaszcza w kontekście badań nad początkami państwowości. W dziewiątym rozdziale badacz powraca do tematu ludów zamieszkujących góry, podejmując przede wszystkim zagadnienia migracji zarobkowych i więzi ekonomicznych pomiędzy Gruzinami a ludami migrującymi.

Rozdział dziesiąty dotyczy rewolucji. Polityka Aleksandra III powoduje, że język gruziński jest na cenzurowanym. W tej atmosferze miejscem buntu staje się Tyfliskie Seminarium Duchowne, gdzie wykładowcy i duchowni przestają się cieszyć autorytetem. Jerzy Rohoziński podejmuje również zagadnienie rozwoju miejscowych ruchów komunistycznych. Kluczową rolę w dziejach gruzińskiego marksizmu zdaniem historyka zajmuje m.in. Warszawa. Rozdział jedenasty ukazuje podporządkowanie Kościoła gruzińskiego rosyjskiemu. Przedstawiono

m.in. historię biskupa Kiriona, niezwykle ważnej postaci dla Kościoła i historii Gruzji. Na koniec Jerzy Rohoziński podejmuje kwestię żydowską, wskazując na wzrost niechęci wobec Żydów oraz oskarżeń o mordy rytualne po tym, gdy Gruzja znalazła się pod panowaniem rosyjskim. W rozdziale dwunastym autor pisze o początkach Abchazji oraz jej historii, oddaniu kraju pod protektorat Rosji i jego dziejów pod panowaniem rosyjskim. Ostatni rozdział jest podsumowaniem historii Gruzji w XIX w. Historyk przedstawił również wątek polski. Polacy byli jeńcami obozu filtracyjnego nr 0331 w Kutaisi.

Omawiana książka Jerzego Rohozińskiego jest pracą niezwykle ciekawą, rzetelnie przedstawiającą historię Gruzji w XIX w. Nie brakuje w niej ciekawostek dotyczących namiestników, władców, ale również podróżników pochodzących z różnych państw. Praca została wzbogacona o ilustracje przedstawiające ważne postaci z historii Gruzji, architekturę, tradycyjne stroje mieszkańców gór, obrazy uwieczniające bitwy. Ze względu na bardzo przejrzystą formę, klarowność opisu oraz odpowiedni podział treści, dysertacja jest prosta w odbiorze zarówno dla tych, którzy zawodowo związali się z nauką, jak i sięgających do niej ze względu na zainteresowania hobbystyczne. Autor w swej książce zamieszcza ciekawostki dotyczące powiązań polsko-gruzińskich, co zachęca do sięgnięcia po inne publikacje dotyczące Gruzji.

Anna Sęderecka¹

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Filia w Piotrkowie Trybunalskim

¹ Studentka III roku I stopnia, kierunek historia. Praca powstała w ramach Asystencji Naukowej w Filii w Piotrkowie Trybunalskim.